

**NIECH ŻYJE RZĄD
ROBOTNICZY
I WŁOŚCIAŃSKI**

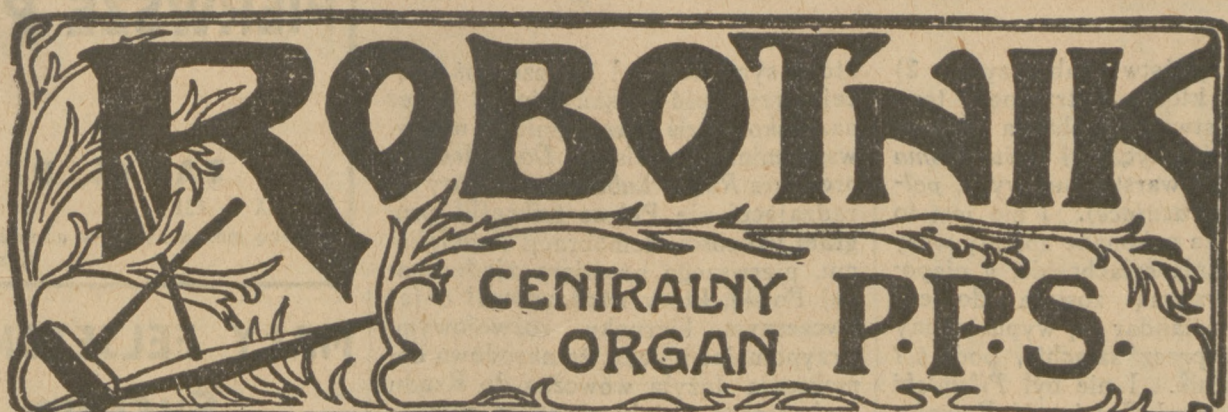
REDAKCJA przyjmuje interesantów od 11 pól do 3-ej po południu.

Za zwrot rękopisów Redakcja nie odpowiada.

ADMINISTRACJA czynna od 9-5 bez przerwy, w soboty do 3 popoł.

KASA czynna od 12 do 2-ej.

Opłata pocztowa uliszczona ryczałtem.



PROLETARJUSZE WSZYSTKICH KRAJÓW ŁĄCZCIE SIĘ!

**NIECH ŻYJE
SOCJALIZM!**

WARSZAWA, UL. WARECKA NR. 7

REDAKCJA — tel. 5.06-70

DYREKCJA — 2.20-13

ADMINISTRACJA — 5-13-80

DRUKARNIA — 2.76-43

KONTO CZEKOWE W P.K.O. 175

NA DZIEJOWYM SZLAKU W piętnastą rocznicę Niepodległości

Dlaczego dawna Polska upadła w schyłkowych latach XVIII stulecia? Czy tylko dlatego, że ustrój polityczny „Rzeczypospolitej szlacheckiej” uтрудniał niezmiernie stałość polityki zagranicznej i polityki wewnętrznej Państwa? czy też zagadnienia społeczne odegrały tu tak samo rolę olbrzymią? Czy życie polskie nie potknęło się wtedy o ten śmiertelny „kamień przydrożny”, że naprzeciw trzem kolosom absolutyzmu monarchicznego stała szczupła grupa uprzywilejowanych szlacheiców, podczas gdy masy ludności rozdzieranego kraju trwały poza nawiasem bytu państwowego i poza odpowiedzialnością za jego losy? Sprawa agrarna, sprawa „trzeciego stanu”, sprawa narodowościowa — podówczas w sensie przedewszystkiem wyznaniowym — były temi czynnikiemami, które rozszalały od wewnątrz Państwo Polskie XVIII stulecia. Wielka Rewolucja Francuska uczyniła z problemów społecznych siłę rozmachową dla ocalenia ojczyzny. Rewolucja Kościuszkowska — już... nie zdążyła...

Wszystkie porywy zbrojne XIX stulecia, — wszystkie uderzały pierśią o kwestję rolną, o zagadnienie uruchomienia mas; gdyby r. 1830 mógł się przeobrazić w masowy ruch społecznie rewolucyjny; gdyby „czerwon” z r. 1863 zdołał zrealizować koncepcję wojny ludowej przeciwko najazdowi rosyjskiemu... Gdyby... Któż odgadnie, jak potoczyłyby się w takim razie zdarzenia historyczne!...

Ale „rok młotów” zamierzył w oparach krwi kilkunastu tysięcy „buntowników”. I przyszyły lata ugody, jako wyrazu oficjalnej polityki polskiej, odmienną w każdym z trzech zabiorów, a jednak w istocie niezwykle solidarną.

Demokracja powstańcza pragnęła zespolic najcisłej i w teorii, i w praktyce sprawę polską ze sprawą ogólną - europejskiej rewolucji politycznej i społecznej. Ta myśl przewodnia snuje się poprzez całą epopeję „Wielkiej Emigracji”, poprzez „wiosnę ludów” 1848 r., poprzez węgierskie pola bitew aż do barykad Komuny paryskiej. U podstawy leżał zawsze problem uruchomienia polskich mas. Uruchomiła je wreszcie Polska Partja Socjalistyczna w roku 1905.

W r. 1905 rozkołysały się poraż pierwszy w dziejach fale morza ludowego Polski. Hasło niepodległości wytrysnęło znowu z podziemi w gwarze strajków fabrycznych i rolnych, wśród „trzasku brauningów” Organi-

zacji Bojowej, wśród skrzygu szubienic, w twardym kroku demonstrowanych tłumów. Wtedy i właściciel folwarku w Lubelszczyźnie, i fabrykant łódzki, i sklepikarz z Mławy, i zdegustowany inteligent warszawski zartabli wspólnie na odwrót z pozycji nieprzejednania narodowego, rewolucja narodowa bowiem, połączona z

rewolucją społeczną, wyglądała w rzeczywistości trochę inaczej, niż piosenki starych pańien w zapomnianych dworach szlacheckich.

Lata 1914 — 1918 były latami wielkiej próby, podjętej przez klasy posiadające, by odbudować Państwo Polskie bez uruchomienia mas, z po-

nięciem problemu społecznego, jako związanego nierozdzielnie z problemem niepodległości. Obóz narodowo - demokratyczny liczył — po klęsce „integralnej” orientacji rosyjskiej — wyłącznie na zwycięstwo militarne mocarstw „Ententy”; obóz aktywistyczny chciał dźwigać „polską monarchję zachowawczą w orbicie mocarstw

centralnych”. Obiedwie koncepcje nie przewidziały ani rewolucji rosyjskiej r. 1917, ani rewolucyj środków europejskich r. 1918, ani ich wpływu pośredniego na całość sytuacji światowej. Obiedwie pękły beznadziejnie w listopadzie r. 1918.

Dzień 11 listopada jest uznany oficjalnie za pierwszy dzień polskiej niepodległości. Czy prawda historyczna nie wymagałaby raczej, by chwila powstania Rządu Lubelskiego stała się — oficjalnie — tem, czem była w rzeczywistości, — początkiem Polski naprawdę niepodległej? Owszem, wymagałaby z pewnością... Ale „historjografja” i urzędowa, i narodowo - demokratyczna wolałyby wogóle zapomnieć o „dniach lubelskich”; nie mieszczą się one ani weź w ramach „wychowania państwowego” w ujęciu p. Jędrzejewicza i ks. Żongollowicza, ani w ramach „wychowania narodowego”, Obozu Wielkiej Polski.

W listopadzie r. 1918 w Lublinie dokonywało się pod przewodnictwem Ignacego Daszyńskiego realizowanie polskiej rewolucji narodowej w zespoleniu z polską rewolucją społeczną; z jej początkami, możliwymi obiektywnie w owym czasie końca wojny światowej.

Fala została później zahamowana. A w maju r. 1926 zweekslonawo rozwój dziejowy Polski niepodległej na inne zupełnie tory...

Nie jesteśmy dzisiaj „Rzeczpospolitą szlachecką”. Przywilej usadowił się inaczej, na innym fotelu. Sprawa rolna i sprawa narodowościowa pozostały na porządku dziennym. Obok nich wyrosła sprawa osobna, największa, — sprawa załamania się starego ustroju społeczno - gospodarczego i całego starego świata kultury. Powstała międzynarodowa groza łaszczymu. I znowu występuje na pierwszy plan problem uruchomienia mas, ten sam, ściślej mówiąc — taki sam, jak w XVIII i w XIX stulecie.

Wszystkie te zagadnienia streszczają się w idei Rządu Robotniczo - Włociańskiego, rozumianego, jako Rząd przebudowy społecznej. Trzeba więc zejść z toru „sanacyjnego” i nie utknąć na torze narodowo - demokratycznym. W przeciwnym razie możemy nie wytrzymać. Rzeczpospolita przywileju arystokracji biurokracyjnej ma wiele cech wspólnych z „Rzeczpospolitą szlachecką” epoki przebranej. Rzeczpospolita, wsparta o świadomą wolę MAS URUCHOMIONYCH, nie przegra w żadnej sytuacji.

Mieczysław Niedziałkowski.

Położenie w Austrii Wprowadzenie kary śmierci

KARA ŚMIERCI W AUSTRII

Rząd Austrii ogłosił rozporządzenie, wprowadzające karę śmierci w wypadkach morderstw, podpalenia i gwałtu publicznego przez złośliwe uszkodzenie cudzej własności. Rozporządzenie to wchodzi natychmiast w życie.

OFICJALNE „UZASADNIENIE”

Wczoraj w nocy ogłoszony został komunikat urzędowy, zapowiadający wprowadzenie w Austrii kary śmierci.

Komunikat zaznacza, że szerokie koła ludności austriackiej domagały się oddawania wprowadzenia kary śmierci (??), ze względu jednak na postanowienia konstytucyjne spełnienie tego żądania było niemożliwe.

Kancelerz w porozumieniu z ministrem sprawiedliwości zdecydował się w uwzględnieniu tego życzenia „przeważającej większości ludności” wprowadzić na całym obszarze Republiki Austriackiej postępowanie dotychczas w wypadkach morderstw, podpalenia i gwałtu publicznego przez złośliwe uszkodzenie cudzej własności. Na mocy tego rozporządzenia, obowiązująca dotychczas procedura karna została zmieniona w tym

kierunku, że w wyżej wymienionych przestępstwach prowadzenie postępowania karnego powierzono będzie odąd dla całego obszaru austriackiego, sądowni krajowemu w Wiedniu.

Komunikat zaznacza, że dla spokojnej ludności nie wynikną z tego rozporządzenia żadne utrudnienia. Celem rozporządzenia jest przykładowe karanie sprawców, współwinnych i uczestników godnych pogardy zbrodni i niebezpiecznych gwałtów. Na przyszłość nie będą oni mogli liczyć na łagodne kary, gdyż

kary takie nie działały odstraszająco i nie były odpowiednią ekspijacją.

AKCJA SOCJALISTÓW AUSTRJACKICH.

W różnych dzielnicach Wiednia zwołane zostały na wczoraj zgromadzenia s cjalno - demokratyczne, które jednak zostały przez policję zakazane.

Socjalni - demokraci zebrałi się w lokalach zamkniętych, lecz policja i temu przeszkodziła. Z tego powodu odbyły się w niektórych punktach miasta demonstracje. Aresztowano około 60 osób,

Rząd Dollfussa przeciwko czerwonemu Wiedniowi

Rząd Dollfussa wystąpił w piątek w sposób ostry przeciw polityce podatkowej socjalistycznej gminy wiedeńskiej. Rada ministrów upoważniła ministra skarbu do wezwania gminy wiedeńskiej, by zmieniła bezwzględnie następujące podatki gminne: 1) podatek od przyrostu wartości, 2) podatek od służby domowej, 3) podatek od widowisk teatral-

nych i kinowych, 4) opłaty od gazu i elektryczności, które zostały niedawno podwyższone. Rząd zapowiada, że jeśli jego żądania nie będą w krótkim czasie uwzględnione, wówczas wyda „odpowiednie” rozporządzenia.

Wszystkie podatki wymienione uderzają w klasy posiadające.

Podejrzani świadkowie

Wczorajszy dzień procesu o podpalenie Reichstagu

We wczorajszej rozprawie przeciwko domniemanym sprawcom pożaru Reichstagu zeznawał świadek Enke, który w oskarżonym Popowie „poznaje” rzekomo osobnika, spotkanego kilkakrotnie w Reichstagu w okresie przed pożarem. Między innymi świadek widział oskarżonego w biurze prawnego doradcy partji komunistycznej, prof. Halle.

W dalszym ciągu swych zeznań świadek twierdzi, że w okresie poprzedzającym wybuch pożaru w Reichstagu frakcja komunistyczna rozwijała „dziwnie podejrzana” aktywność. Świadek zastał raz w pokoju nr. 70, przydzielonym Torglerowi na biuro, grupę ludzi, żywo nad czymś debatujących. W chwili,

gdy świadek, nie zastukawszy, wszedł do pokoju, nagle zapadło milczenie. Kilku z osobników, znajdujących się w biurze, wysunęło się naprzód i ustawiło się tak, że świadek nie mógł zauważyć osób, siedzących przy biurku. Świadek zauważył, że jego zjawienie się wywołało ogólną konsternację zebranych. Świadek wyszedł i usiłował z przyległego pokoju nr. 69 podsłuchać debaty, prowadzonej w pokoju nr. 70. Debat tych jednak nie podjęto.

W przeszło godzinnem przesłuchiwaniu świadek, wzięty w krzyżowy ogień pytań, wikła się w swych zeznaniach.

Obrońca Popowa stwierdza, że świadek rozpoznawał oskarżonego Popowa. Na pytanie przewodniczącego świadek stwierdza jednak, że nie myli się co do osoby Popowa, którego poznaje i dziś szczególnie po ostrym wzroku i uczesaniu włosów. Obrońca ustala niezbicie fakt, że oskarżony Popow nigdy świadka nie widział, co by przeciwieństwo nastąpić, gdyby świadek istotnie spotykał oskarżonego w gmachu parlamentu. W pomoc świadkowi przychodzi przewodniczący sądu, który podkreśla, że dla sprawy istotnym jest fakt, że świadek widział oskarżonego.

„Wybory” Niemieckie

Z Monachjum donoszą, że władze bawarskie odebrały debet na jeden miesiąc szwajcarskiemu pismu „National Zeitung” za przytoczenie cytaty z przemówienia wyborczego min. Lubera, jednego z członków hitlerowskiego Rządu bawarskiego. Luber oświadczył m. in., że głosowanie będzie „de facto” jawne i że wstrzymanie się od głosowania będzie surowo karane. „Biada tym, którzy nie złożą swych głosów” — mówił Luber. — „Biada zdrajcom. Naród nie wie, co to tajne głosowanie, wie tylko, że Rząd musi wystąpić z całą surowością przeciwko tym, którzy złożą kartki z napisem: „Nie”.

Włochy — w myśl życzeń Hitlera

sabotują skutecznie Konferencję Rozbrojeniową

Prezydjum Konferencji Rozbrojeniowej zatwierdziło na wczorajszym posiedzeniu wnioski w sprawie utworzenia dwóch komisji dla sprawy stanów liczebnych i kontroli, oraz mianowania 6 sprawozdawców, którzy przedłożyły mają te wnioski do dnia 29 bm. Wśród sprawozdawców tych znajdują się Benesi i Politis. Przedstawiciel Włoch markiz Sorania złożył na posiedzeniu tajnem ważne oświadczenie w sprawie stanowiska Rządu włoskiego. Według tego oświadczenia Włochy

przeciwnie są mianowaniu sprawozdawców. Mianowanie to uważają za zbędne wobec zmienionej do gruntu sytuacji na Konferencji Rozbrojeniowej. Dalsze prowadzenie prac technicznych z pominięciem zasadniczych rozstrzygnięć politycznych jest bezcelowe, to też Rząd włoski reprezentowany będzie w nowo wybranych komisjach jedynie w charakterze obserwatora.

Następnie prezydjum konferencji odbyło się bez terminu

W odpowiedzi Mac-Donaldowi

na jego propozycję „wspólnych narad” z hitleryzmem, — hitleryzm pokazał mu... język

W związku z mową premiera Mac Donald, o której pisaliśmy wczoraj, agencja „Telegraphen-Union” ogłasza komunikat, który wyraża stanowisko hitleryzmu. „Na zapytanie, czego chcą Niemcy — oświadcza komunikat — można jedynie odpowiedzieć: „Od dziesięciu miesięcy świat jest poinformowany o żądaniach Niemiec”. W zakończeniu

swjej mowy Mac Donald powiedział, że min. Neurath zamierza rzekomo przedstawić nowe propozycje. Jest to nieścisłe przedstawienie wywodów ministra spraw zagranicznych Rzeszy. „Niemcy wykazały maksimum dobrej woli. Nic nie słyszą natomiast o gotowości rozbrojenia innych państw”.

